

# Uposażenie Kościoła i duchowieństwa katolickiego w Polsce 1918–1939

Autor tekstu: **Jerzy Wisłocki**

## Wstęp

### Problem badawczy

**P**odejmując przed kilkoma laty studia nad polskim konkordatem podzieliłem je na trzy etapy badawcze, z których pierwszy ukończyłem w 1977 r. publikacją *Konkordat polski z 1925 r. Zagadnienia prawno-polityczne* [1]. Przygotowaną do druku drugą część moich badań, poświęconych zagadnieniom prawno-ekonomicznym konkordatu, opartych na źródłach proveniencji państwowej, podjąłem jednak ponownie, ponieważ uzyskałem możliwość przeprowadzenia kwerendy w archiwach kościelnych. Archiwa kościelne posiadają materiały, których znajomość ma pierwszorzędne znaczenie dla ustalenia zasad funkcjonowania administracji kościelnej, a przy badaniach stosunków majątkowych ukazują zalety i wady systemu finansowego. Ukazanie konsekwencji ekonomicznych konkordatu dla państwa i Kościoła można było poszerzyć przez poznanie wewnętrznych rozliczeń w diecezjach i między diecezjami, oszacowanie z większym prawdopodobieństwem znaczenia finansowego konkordatu dla Kościoła, a przede wszystkim przez poznanie rzeczywistego wykorzystania dotacji państwowej.

Ustalenie znaczenia finansowego państwowej dotacji dla Kościoła wymaga znajomości jego całego uposażenia, a co najmniej źródeł jego dochodów i ich wysokości oraz zasad eksploatacji majątku. Kościół katolicki posiada szczególną strukturę organizacyjną: scentralizowaną, hierarchiczną władzę, której są podporządkowane liczne, samodzielne ekonomicznie osoby prawne (kościół, beneficja, instytucje charytatywne, oświatowe itp.). Udzielenie pełnej odpowiedzi na temat uposażenia Kościoła wymagałoby zbadania archiwów wszystkich tych osób prawnych, co nie jest możliwe ze względu na rozproszenie lub niedostępność materiałów źródłowych. Z tego też powodu badaniami objąłem tylko niektóre diecezje i w badaniach nie uwzględniłem zakonów.

W skład uposażenia wchodzi nie tylko przychody, ale także posiadany majątek ruchomy i nieruchomy. Materiał źródłowy pozwala na odtworzenie stanu posiadania przez Kościół gruntów rolnych i lasów, nie można natomiast ustalić ilości i wartości jego innych dóbr materialnych. Celowość takich badań wydaje się zresztą wątpliwa. Znaczną część ruchomego i nieruchomego majątku Kościoła stanowiły zabytki historyczne, których wartości nie można ocenić. Wartość poznawczą miałyby natomiast ustalenie przyrostu majątku Kościoła, co na razie nie jest jednak możliwe.

Obecne wyniki badań nie dają odpowiedzi na pytanie o stopniu rozwoju zamożności Kościoła i duchowieństwa w dwudziestolecie międzywojennym. Cel poznawczy musiał być zarysowany o wiele skromniej i został ograniczony przede wszystkim do zbadania stosunków finansowych między państwem i Kościołem katolickim w świetle obowiązującego konkordatu. Sprawy finansowe w tych stosunkach budzą nieco inne refleksje niż w zakresie stosunków politycznych, bo sprowadzają je do konkretnych liczb, powodujących wymierne efekty. Te liczbowe wyniki badań trzeba jednak przełożyć na język polityki i dlatego ekonomiczne części konkordatu należy odczytywać łącznie z jego treściami politycznymi [2].

Zagadnienia stosunków majątkowych między państwem i Kościołem katolickim zostały ujęte w 9 artykułach konkordatu, a wysokość dotacji określona w załączniku. Treść tych artykułów, stanowiących prawie połowę całego tekstu konkordatu, dyktowała zakres podjętych badań. Większość artykułów gwarantowała Kościołowi swobodny zarząd jego majątkiem (art. 1, 16 i 17), jego nienaruszalność (art. 6 i 14), natomiast tylko jeden artykuł, ale najobszerniejszy (art. 24), regulował konkretne sprawy rozliczeń majątkowych ze szczególnym określeniem ich w załączniku. W jednym artykule przewidziano możliwość pomocy państwa przy ściąganiu od wiernych obowiązkowych składek kościelnych (art. 4 pkt b).

W żadnym konkordacie nie omówiono tak szczegółowo spraw majątkowych jak w polskim. Podobnie przedstawiała się sprawa na posiedzeniach komisji powołanych do

wprowadzenia konkordatu w życie. Na większości posiedzeń dyskutowano nad zagadnieniami majątkowymi i one też pochłonęły wiele uwagi urzędników departamentu wyznań w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Nie oznacza to jednak, aby sprawy majątkowe Kościoła dominowały w jego stosunkach z państwem. Konkordat posiadał przede wszystkim znaczenie polityczne. Sprawy ekonomiczne znalazły się na drugim planie w czasie rokowań w Stolicy Apostolskiej, a Stanisław Grabski, negocjator ze strony polskiego rządu, nie przywiązywał specjalnego znaczenia do skutków finansowych konkordatu. Wyjechał z projektem finansowania duchowieństwa w wysokości około 13 mln zł, wrócił z konkordatem, który zobowiązywał rząd do wypłacania około 20 mln zł rocznie.

Rząd nie kwestionował skutków finansowych konkordatu, na co złożyły się różne przyczyny. Przede wszystkim uznawano słuszność roszczeń Kościoła do dóbr nieruchomości sekularyzowanych przez państwa zaborcze, a następnie — częściowo — przejętych przez skarb państwa polskiego. Dotacja miała zaspokoić roszczenia Kościoła, aż do zawarcia w tej sprawie ostatecznego układu. Rząd jednak brał pod uwagę przede wszystkim fakt, że wynikający z konstytucji obowiązek zawarcia ze Stolicą Apostolską konkordatu, musi za sobą pociągać określone świadczenia państwa na rzecz Kościoła. Wysokość tych świadczeń mogła być złagodzona, w sensie politycznym, wynegocjowanym porozumieniem w sprawie parcelacji dóbr kościelnych. Dlatego za najważniejszą część konkordatu uznano art. 24 pkt 5-9, poświęcony sprawie przeprowadzenia reformy rolnej w dobrach kościelnych. Do pertraktacji w tej sprawie ze Stolicą Apostolską rząd został zobowiązany przez sejm już w 1919 r. [3], a wyniki osiągnięte w rokowaniach konkordatowych w 1925 r. zostały przedstawione sejmowi jako duży sukces rządu i propagowane w prasie, jako wyjątkowo życzliwy stosunek papieża do Polski. W prasie, szczególnie katolickiej, artykuły nosiły tytuły „200.000 ha ziemi kościelnej na cele reformy rolnej!” sugerując, że zawarcie konkordatu znacznie przyczyni się do złagodzenia głodu ziemi na wsi. Wiedza nasza na ten temat nie jest dotychczas zbyt obfita i właściwie wiemy tylko, że reforma rolna w dobrach ziemskich Kościoła nie doszła do skutku, pod pretekstem jurydycznego sporu o znaczenie konkordatowego terminu „*de terres arables*”.

Studiowanie akt kościelnych rozbudza zainteresowanie do badania administracji Kościoła, a w tym zasad eksploatacji jego majątku. Każdemu, kto śledzi losy organizacji Kościoła, musi się nasuwać pytanie, jaka była sprawność tej administracji, która od wieków nie uległa większym przeobrażeniom? Czyżby system zarządzania był tak dobry, że pozwolił Kościołowi przebrnąć bez zakłóceń przez wszystkie ekonomiczne i polityczne formy państw, w których dane mu było organizować własne życie?

Pomijając epokę feudalizmu, która winna stanowić przedmiot odrębnych zainteresowań, w epoce kapitalizmu. Kościół katolicki utrzymał w przybliżeniu dotychczasową strukturę władzy i zarządu majątkiem. Kościelne osoby prawne posiadały odrębne majątki i samodzielnie nimi zarządzały, korzystając z dochodów, które przynosił. Majątek ten nie był jednak równomiernie rozdzielony i dlatego obok beneficjariuszy kościelnych bogato uposażonych znajdowały się urzędy i instytucje ubogie. Taki podział majątku utrudniał jego efektywny zarząd. Podstawy dla realizacji ogólnokościelnych celów dawały majątki kurii rzymskiej, wspierane przez diecezje przy pomocy świętopietrza i rozmaitych składek uzyskiwanych od wiernych. Cele ogólnodiecezjalne osiągnąć w podobny sposób, oczywiście w proporcjonalnie skromniejszym zakresie. W świetle obowiązującego prawa kanonicznego nie było jednak możliwe obciążanie bogatych beneficjariuszy świadczeniami na rzecz nisko uposażonych, a osiągnięcie wspólnych celów ogólnodiecezjalnych (np. budowa i utrzymanie seminariów) lub ogólnokrajowych (np. utrzymanie uniwersytetu) było połączone z licznymi trudnościami organizacyjnymi.

Wadliwości tej struktury posiadania majątku kościelnego stwierdzono oficjalnie w czasie obrad Soboru Watykańskiego II. Komisji Rewizyjnej Kodeksu Prawa Kanonicznego zalecono zreformowanie systemu beneficjalnego: „biskupi tymczasem niech czuwają - wysłuchawszy Rady Prezbiterów — nad słusznym rozdziałem dóbr, nawet dochodów pochodzących z beneficjum ... Konferencje Biskupów niech też czuwają, ażeby przynajmniej na tych terenach, gdzie utrzymanie duchowieństwa oparte jest w całości lub w większej części na ofiarach wiernych, utworzyć w poszczególnych diecezjach specjalną instytucję, która by zbierała ofiary przeznaczone na ten cel. Jej administratorem niech będzie sam biskup diecezjalny, którego jednak niech wspierają delegowani kapłani oraz — gdyby to było pożyteczne — nawet świeccy biegli w sprawach ekonomicznych” [4]. Zalecano również wprowadzenie zasady, że diecezje bogatsze powinny wspierać diecezje biedniejsze.

To zalecenie Soboru zostało przekazane biskupom w 1973 r. przez Kongregację Biskupów w formie instrukcji, która nie posiada wprawdzie charakteru obowiązującego prawa, ale

wskazuje na kierunek koniecznej reformy systemu beneficjalnego. W liście papieża Pawła VI do kardynała prefekta Kongregacji Biskupów znalazła się charakterystyczna uwaga. Papież chwając treść instrukcji pisał, że „na kartach wspomnianego dzieła łączy się stara mądrość z mądrością i doświadczeniem współczesnych czasów” [5], co można uznać za krytykę dotychczasowego stanu prawnego. Tak gruntowna zmiana systemu beneficjalnego i całego zarządu majątkiem kościelnym była wynikiem obserwacji systemu funkcjonującego w okresie przed Soborem Watykańskim II. Znanym wydarzeniem była kontrola przeprowadzona przez kurię rzymską na Malcie w 1970 r. Stwierdzono, że ogromny majątek diecezji jest źle administrowany, a przede wszystkim źle podzielony. Z raportu ekspertów wynikało, że 17% ogółu dochodów Kościoła na Malcie zatrzymywał ordynariusz, 29% kanonicy, 32% przeznaczano na bliżej nie określone „potrzeby duchowne”, a tylko 22% na pokrycie potrzeb parafii. Ekspertcy stwierdzili, że dla prawidłowego funkcjonowania Kościoła dochody powinny być podzielone inaczej i zaproponowali, aby ordynariuszowi przeznaczyć 4% wpływów z majątku, kanonikom 11%, na różne cele 13%, a na potrzeby parafii 72%. Księża z tej samej diecezji żalili się na ogromną dysproporcję między ich uposażeniami, a uposażeniami niektórych proboszczów, posiadających nawet 12-krotnie większe od nich dochody [6].

Próba reformy systemu beneficjalnego wzbudziła moje zainteresowanie zasadami systemu obowiązującego w II Rzeczypospolitej. Wiadomo, że księża należeli do grona najlepiej uposażonych obywateli w międzywojennej Polsce, wiadomo też było, że Kościół posiadał duży majątek nieruchomy, a na temat posiadanych przez Kościół kapitałów krążyły wyolbrzymione informacje. Krytykowano dysproporcje w podziale majątku i dochodów księży, wskazując na duże dobra ziemskie niektórych biskupów i kapituł, zestawiając je z ubogimi parafiami. W konkordacie uzależniono wysokość dotacji wypłacanej księżom od ilości ziemi znajdującej się w ich posiadaniu, czyli kościelni negocjatorzy układu potwierdzili fakt istniejących dysproporcji w dochodach księży. Badanie tych zagadnień prowadziło do zwrócenia większej uwagi na funkcjonowanie administracji kościelnej w Polsce.

W konstrukcji pracy i w narracji przyjąłem koncepcję prezentowania zagadnień, które są mało znane, albo w ogóle na określony temat jeszcze niczego nie opublikowano. Strukturą organizacyjną Kościoła interesowałem się w takim tylko stopniu, aby dla czytelnika nie mającego przygotowania kanonistycznego wywody były przejrzyste. Zwracałem natomiast baczna uwagę na wszystkie fakty świadczące o skuteczności norm prawa kanonicznego w praktyce, podobnie zresztą, jak funkcjonowanie w praktyce porozumień zawartych z rządem.

## Rokowania w sprawach majątkowych

Rokowania z rządem na temat wykonania konkordatu prowadziła tzw. Komisja Papieska [7], ale obok niej działały mieszane komisje rządowo-kościelne. Na podstawie tajnego porozumienia, podpisanego równocześnie z konkordatem, rząd zobowiązał się w okresie 3 miesięcy od wejścia w życie konkordatu powołać komisję do zbadania sprawy budynków należących niegdyś do Kościoła katolickiego, a znajdujących się w rękach państwa [8]. Dopiero jednak pod koniec 1931 r. utworzono tzw. Komisję Mieszaną, złożoną z przedstawicieli rządu i Kościoła. Pod obrady Komisji wpłynęła sprawa dóbr pounickich. W maju 1932 r. w imieniu delegacji rządowej w tej Komisji sędzia P. Żdanowicz złożył deklarację, że Komisja Mieszana nie może rozpatrywać spraw budynków pounickich. Delegacja rządowa w Komisji Mieszanej (Komisja nazywana była potocznie „budynkową”) stwierdziła, iż przedmiotem obrad nie mogą być budynki pounickie, bo budynki te, chociaż stanowiły niegdyś własność Kościoła katolickiego i znalazły się w posiadaniu państwa, najczęściej są przedmiotem sporu, ponieważ rości sobie do nich pretensje Cerkiew prawosławna. Komisja nie uznała się za upoważnioną do rozstrzygnięcia ich stanu prawnego, bo wśród budynków pounickich znajdowały się świątynie, a zdaniem delegacji rządowej przynależność tych świątyń do wyznania prawosławnego czy katolickiego stała się sprawą polityczną, kwestią uznania bezpośrednich potrzeb ludności różnych wyznań i obrządków. Ponadto przedstawiciele rządu na wspólnym posiedzeniu z Komisją Papieską 29.4.1932 r. ustalili, że sprawa budynków pounickich powinna być rozstrzygana łącznie ze sprawą gruntów, a w tym przedmiocie miał być zawarty odrębny układ [9]. Szczególnie w swoich roszczeniach do dóbr pounickich biskupi twierdzili, że pounickie nieruchomości parafialne, tzw. popówki, stanowią bezsporną własność Kościoła, o której traktowały pkty 5-9 artykułu 24 konkordatu [20], uchylając się w ten sposób od przeprowadzenia dowodu prawa własności (art. 24 pkt 2 konkordatu). Przedstawiciele rządu reprezentowali jednak pogląd, iż również te nieruchomości należy uznać za dobra

Racjonalista.pl

skonfiskowane przez zaborców i włączyć je do odrębnego układu, zgodnie z punktem 3 art. 24. Ze względu na nieustępliwość rządu Komisja Papieska zrezygnowała ostatecznie z roszczeń do „popówek”, które nie znajdowały się w posiadaniu Kościoła, na rzecz skarbu państwa [11].

Na konferencji w Prezydium Rady Ministrów 14.12.1932 r. ustalono zakres kompetencji Komisji Mieszanej. Komisja miała przygotować porozumienie tylko w sprawie budynków pokościelnych, znajdujących się w rękach państwa. Sprawy ziem pokościelnych oraz budynków i ziem pounickich miały się stać przedmiotem odrębnych rokowań [12]. Ostatecznie odrębnie negocjowano sprawę budynków pokościelnych, osobno sprawę budynków i ziem pounickich i wiele innych kwestii szczegółowych. Ze strony rządu negocjatorami byli przedstawiciele różnych resortów, powoływani do pracy w zależności od tematu obrad, zawsze z udziałem pracowników Ministerstwa WRiOP, pod przewodnictwem dyrektora departamentu wyznań lub ministra. Negocjatorami ze strony Kościoła katolickiego byli stale ci sami trzej biskupi: Henryk Przeździecki, Stanisław Łukomski i Adolf Szelażek, występujący jako „Komisja Papieska”. Także kiedy delegaci rządu zwracali się do Konferencji Episkopatu np. z projektem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o składkach kościelnych, do czego byli zobowiązani, odpowiedź otrzymywali nie z Biura Episkopatu, lecz od Komisji Papieskiej. W ten sposób Komisja Papieska występowała jednocześnie w charakterze przedstawicielstwa Stolicy Apostolskiej i episkopatu krajowego. Dawało to pewną przewagę w rokowaniach delegatom Kościoła, bo byli dokładnie informowani o przebiegu dyskusji we wszystkich sprawach.

W 1935 r. całość negocjacji przejęli w swoje ręce minister WRiOP Wojciech Świątosławski i kardynał August Hlond. Negocjatorzy powołali swoich asystentów. Asystentami ministra W. Świątosławskiego byli kolejni dyrektorzy departamentu wyznań: Franciszek Potocki i Henryk Dunin-Borkowski. Asystentami kardynała A. Hlonda byli: wikariusz generalny archidiecezji poznańskiej bp Walenty Dymek oraz biskup pomocniczy z diecezji przemyskiej Wojciech Tomaka. Bp W. Dymek już poprzednio był konsultantem kardynała A. Hlonda w wielu sprawach, a jego opinie prawne miały duży wpływ na działalność Komisji Papieskiej. Przyjęto zasadę, że dyskusja na konferencjach nie będzie protokołowana, tylko ostateczne wnioski; asystenci mogli działać wyłącznie w granicach pełnomocnictw, bez prawa składania i przyjmowania jakichkolwiek oświadczeń.

## Stan badań

Dotychczas zagadnienia prawno-ekonomiczne polskiego konkordatu z 1925 r. nie były badane. W okresie międzywojennym publikowano jedynie artykuły, przeważnie księży, które posiadały charakter przede wszystkim instruktażowy w zakresie obowiązujących przepisów finansowych. W publicystyce zajmowano się następstwami ekonomicznymi konkordatu, ale uwagę koncentrowano głównie na zagadnieniach reformy rolnej w dobrach kościelnych, a także na sprawach rewindykacji przez Kościół dóbr pounickich. Od czasu do czasu pojawiały się w prasie artykuły na temat pobieranych przez księży nadmiernych opłat za posługi religijne (np. S. Dubois, J. Putek), jednak wartość źródłowa takich informacji jest niewielka. Inne sprawy majątkowe Kościoła, jak dochody, wysokość składek wiernych, opłat za posługi religijne itp. nie były przedmiotem systematycznych badań, a fragmentaryczne dane źródłowe miały stanowić przykład dobrego położenia materialnego Kościoła i duchowieństwa (W. Mysłek).

W literaturze naukowej najwięcej uwagi poświęcono reformie rolnej w dobrach kościelnych. Zagadnienie to było rozpatrywane w większości prac poświęconych ustrojowi rolnemu w państwie (np. w literaturze międzywojennej F. Bujak, W. Grabski, H. Świątkowski; w powojennej C. Madajczyk, M. Mieszczankowski), natomiast wyłącznie dobrom kościelnym poświęcona była nie publikowana rozprawa doktorska S. Gołębiowskiego, oparta na gruntownych studiach akt Ministerstwa WRiOP; o założeniach reformy rolnej w tych dobrach pisał ostatnio bp W. Urban, eksponując stanowisko Kościoła na ten temat. Obszar gruntów kościelnych sekularyzowanych przez zaborców szacowali W. Chotkowski, M. Zbrojny, bp A. Szelażek i C. Strzeszewski, natomiast obszar gruntów pozostających w rękach Kościoła w dwudziestoleciu międzywojennym oszacowali W. Mysłek i S. Gołębiowski.

W licznych monografiach poświęconych dziejom poszczególnych diecezji w Polsce, pisanych przez księży, nie znajdujemy żadnych niemal wzmianek o kościelnych stosunkach finansowych. Autorzy zajmują się w nich duszpasterską rolą Kościoła. B. Kumor, autor gruntownego opracowania ustroju Kościoła w okresie zaborów, również nie podjął tego zagadnienia. W podręcznikowym opracowaniu bpa W. Urbana o dziejach Kościoła w latach 1815-1965 na temat uposażeń księży można znaleźć tylko lakoniczne informacje o ich

wysokości w b. Królestwie Polskim, uregulowanej carskim ukazem. W monografii ks. Z. Zielińskiego znajdujemy krótkie wzmianki o finansowych następstwach sekularyzacji w zaborze pruskim w pierwszej połowie XIX w.; ks. M. Fąka omawiając stan prawny Kościoła katolickiego w zaborze pruskim w latach 1815-1850 sprawom zarządu majątku poświęcił 1/2 strony, a tylko kilka stron sprawie sekularyzacji dóbr zakonnych. Dlatego w syntetycznych opracowaniach dziejów Kościoła katolickiego w Polsce brak jest analizy jego stanu finansowego. Nawet dzieje Kościoła w XIX wieku, czyli w okresie, który zgodnie z zasadami udostępniania archiwaliów kościelnych, mógł podlegać tego typu badaniom, finanse Kościoła są otaczane tajemnicą. Jest to praktyka niesłuszna, bo nawet koncentrowanie uwagi autorów na realizacji duszpasterskich zadań Kościoła nasuwa pytanie, jakie posiadał Kościół materialne podstawy swojej działalności; one przecież w dużym stopniu wyznaczały efektywność jego działań w sferze religijnej.

Na ten stan rzeczy mógł wpłynąć fakt, że akta kościelne z okresu dwudziestolecia międzywojennego są tylko w niektórych diecezjach uporządkowane i ich udostępnienie jest ograniczane. Podobnie zresztą przedstawia się stan znajomości zagadnień finansowych Kościoła i w innych krajach.

## Źródła

Podstawą badań były akta departamentu wyznań w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego [13]. Niezbędnym uzupełnieniem tej kategorii źródeł są ustawy i rozporządzenia publikowane w państwowych organach promulgacyjnych, zbiory orzeczeń sądowych i wszelkiego rodzaju komentarze do nich.

Podjęmując kwerendę w archiwach kościelnych musiałem dokonać wyboru. Postanowiłem zbadać akta 6 diecezji, znajdujących się na terenach, które wchodziły w skład różnych zaborów. Wybrałem diecezji: poznańską, lubelską, łomżyńską, sandomierską i dwie przemyskie obrządku łacińskiego i obrządku greckiego. Archidiecezja poznańska była interesująca ze względu na osobę prymasa, który przebywał najczęściej w Poznaniu oraz ze względu na posiadane dobra ziemskie. Diecezja łomżyńska (przed 1925 r. — sejneńska) była kierowana przez bpa S. Łukomskiego, sekretarza Konferencji Episkopatu, a zarazem członka Komisji Papieskiej. Diecezja ta wydawała się być typową wśród diecezji średniozamożnych, pozbawionych beneficjów ziemskich, zamieszkała przez ludność o średnich dochodach. Do zamożniejszych diecezji zaliczyłem lubelską i sandomierską i tam miałem zamiar zweryfikować dane uzyskane w diecezji łomżyńskiej w zakresie dochodów z prowadzonych akt stanu cywilnego na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Obie diecezje w Przemyślu przedstawiają interesujący teren badań ze względu na duże dobra beneficjalne i możliwość dokonania porównań między dwoma obrządkami.

Ten program badań udało mi się zrealizować tylko częściowo. Dzięki uprzejmości dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, ks. doc. dra hab. Mariana Banaszaka, mogłem zbadać cały zasób posiadanych tam akt. W Archiwum Diecezjalnym w Łomży udostępniono mi akta zeznań podatkowych księży. W diecezji lubelskiej zespół akt kurii z okresu międzywojennego jest uporządkowany, ale widoczne są w nim duże braki. Najcenniejsze były dla mnie odpowiedzi parafii z 1930 r. na temat sekularyzowanych i posiadanych dóbr ziemskich. W diecezji sandomierskiej otrzymałem do wglądu jeden poszyt oryginałów zarządzeń ordynariusza, drukowanych później w Kronice diecezji, natomiast wikariusz generalny tej diecezji ks. bp prof. dr hab. Walenty Wójcik udzielił mi kilku cennych informacji z własnej praktyki wikariusza parafialnego w okresie międzywojennym. Nie udostępniono mi akt diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego. W Przemyślu mogłem natomiast wykorzystać akta diecezji greckokatolickiej, zdeponowane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym oraz znajdujące się tam także akta Administracji Apostolskiej na Łemkowszczyźnie.

W tej sytuacji podstawowym zasobem informacji były dla mnie akta archidiecezji poznańskiej. Wykorzystałem w tym archiwum 196 poszytów akt dotyczących administracji archidiecezji, a w tym także spraw majątkowych. Jest to zespół jeszcze nie uporządkowany, oznaczony bieżącymi numerami protokołów zdawczo-odbiorczych, wewnątrz poszytów brak paginacji. Zespół stanowi tylko fragment całego zasobu akt międzywojennych, które uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej. Z powodu tych zniszczeń nie można niestety odtworzyć dynamiki rozwoju archidiecezji i w wielu przypadkach należy szukać uzupełnień generalistów (np. preliminarzy budżetowych) w innych aktach jednostkowych. Zaletą tego

zespołu jest fakt, że tutaj znajduje się wiele opracowań dotyczących spraw ogólnopolskich, które były sporządzane na polecenie prymasa i świadczą o doskonałych kwalifikacjach poznańskich kanonistów. Sposób prowadzenia akt pozwala również na pochlebny ocenę pracy urzędników Kurii.

Akta proveniencji kościelnej można i należy uzupełniać przy pomocy urzędowych miesięczników diecezjalnych. Te wydawnictwa periodyczne, bardzo rzadko dotychczas wykorzystywane, stanowią bogate źródło informacji. Miesięczniki były organami urzędowymi ordynariuszy, ale ponadto zawierają wiele materiałów sprawozdawczych, kronikarskich, a także artykułów instruktażowych.

O wiele mniejszą przydatność do badań spraw majątkowych Kościoła mają materiały z kongregacji dekanalnych oraz drukowane uchwały synodów diecezjalnych, prowincjonalnych oraz synodu plenarnego z 1936 r.

Większość akt dotyczących spraw finansowych, a znajdujących się wśród akt departamentu wyznań Ministerstwa WRiOP, nie była dotychczas przedmiotem badań naukowych; podobnie przedstawia się sprawa akt kościelnych. Jako ich pierwszy czytelnik po upływie 40-60 lat ulegałem często pokusie poszerzenia tematyki badań, ale zdawałem sobie sprawę z tego, że sięganie do innych archiwów kościelnych będzie skazane na niepowodzenie, albo ze względu na nieuporządkowanie akt, albo ze względu na brak upływu 50 lat w stosunku do badanego okresu, bądź też wreszcie nieufności ordynariuszów w stosunku do mnie osobiście.

Na skutek tego, że Kościół ściśle przestrzegał zasady ukrywania stanu swojego majątku i ochraniał tajemnicą wewnętrzną działalność organizacyjną, wytworzyła się wokół jego spraw atmosfera tajemniczości, która wyolbrzymiała zarówno środki, jak i możliwości organizacyjne Kościoła. Władze państwowe wielokrotnie usiłowały uzyskać z diecezji różnego rodzaju informacje — bezskutecznie. Ciekawość władz przekraczała jednak dozwolone granice. Na konferencji episkopatu 22.11.1932 r. bp S. Łukomski zawiadomił zebranych, aby po protokoły konferencji przysłali do Warszawy swoich wysłanników, „bo dla ważnych powodów protokołów Konferencji nie można przesłać pocztą” [14]. Studiowanie dzisiaj tych akt pozbawia działalność administracyjną Kościoła cech tajemniczości. Ukazują one trud organizacyjny, kłopoty finansowe, blaski i cienie administracji kościelnej. Należałoby doprowadzić do tego, aby te akta jak najszybciej były udostępniane historykom.

## Jednostki monetarne i miary powierzchni

Dokonanie porównań uposażenia Kościoła, a szczególnie duchowieństwa, w okresie zaborów w stosunku do okresu międzywojennego, nasunęło wiele trudności metodycznych. Przede wszystkim konieczne było ustalenie parytetu walut państw zaborczych w stosunku do marki polskiej, a następnie złotego, aby można było przedstawić zestawienia porównawcze.

Wszelkie próby dokonywania przeliczeń w latach 1918-1923 są jednak z góry skazane na niepowodzenie. W powszechnym użyciu do 1920 r. były waluty państw zaborczych, dla których wprawdzie w kwietniu 1919 r. określono urzędowy kurs wymiany na marki polskie, ale potęgująca się inflacja marki, szczególnie drastyczna w 1923 r. pozbawiła ustalony kurs wymiany jakiegokolwiek wartości. Nowy system monetarny został określony rozporządzeniem Prezydenta 20 stycznia 1924 r. [15] i złoty stał się jedyną jednostką monetarną w Polsce od 1.7.1924 r. [16] Wartość złotego ustalono na 0,323 g złota i ustalono w stosunku do niego parytet obcych walut:

- 1 rubla na 2,16 zł,
- 1 markę niemiecką na 1,23 zł,
- 1 koronę austriacką na 1,05 zł.

Według tak ustalonego kursu były przeliczane zobowiązania państwa, ale można mieć wątpliwości czy kurs odpowiadał wartości walut przedwojennych, bo np. 1 rubel odpowiadał wartości 0,774 g złota [17], a według ustalonego kursu 2,16 zł został oceniony na 0,698 g złota i w tej relacji powinien być przeliczany po około 2,40 zł. Nieoficjalnie 1 rubla przeliczano w 1924 r. na 2,67 zł [18].

Na skutek wahań w sile nabywczej marki polskiej w ustawie o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska z 9.10.1923 r. [19] wysokość uposażeń określono w punktach, których wartość na każdy miesiąc ustalał minister spraw wewnętrznych. Bezpośrednio po reformie walutowej wartość 1 punktu w maju i w czerwcu 1924 r. ustalono na 0,36 zł, w grudniu na 0,41 zł, w 1925 r. wartość 1 punktu wahała się od 0,41 do 0,44 zł i w

1926 została ustalona na 0,43 zł.

W październiku 1927 r. przeprowadzono zmianę ustroju pieniężnego i wartość 1 złotego obniżono do 0,169 g złota [20], równocześnie podwyższając wartość 1 punktu uposażeniowego o 10%, tj. do 0,473 zł. Podwyżka ta została cofnięta w 1932 r. i wprowadzono nową tabelę płac dla funkcjonariuszy państwowych i wojska, która znacznie podwyższyła uposażenie zasadnicze. Np. w VII grupie uposażenie od października 1927 r. wynosiło 283,80 zł, a według nowej tabeli płac 335 zł, czyli podwyższono je o 18%. Uposażenie duchowieństwa wypłacane przez skarb państwa utrzymano po 0,43 zł za punkt i nie objęto księży nową tabelą uposażeń. Proboszcz pobierający 270 punktów w 1925 r. otrzymywał 110,70 zł miesięcznie, a 116 zł w 1926 r. i 1927 r. oraz po 1932 r., czyli tylko o 4,8% więcej, podczas gdy uposażenie funkcjonariuszy państwowych wzrosło od 1925 r. do 1932 r. o 36%.

W stosunku do wszelkich przeliczeń wysokości uposażeń wypłacanych w państwach zaborczych, w porównaniu do uposażeń wypłacanych w odrodzonej Polsce, należy brać pod uwagę znaczne różnice w sile nabywczej różnych walut w okresie przed- i powojennym. Koszty utrzymania kształtowały się odmiennie nie tylko w różnych zaborach, ale też i w różnych miejscowościach. Także przeliczenie uposażeń na wartość złota nie wyjaśni nam rzeczywistej i porównywalnej wartości uposażeń i na ten temat należałoby prowadzić specjalne badania. Mimo tych wszystkich zastrzeżeń dokonuję przeliczeń walut państw zaborczych na złote według oficjalnego kursu, bo daje to przybliżony chociaż obraz różnic w dotacjach dla Kościoła.

Miary powierzchni zostały przeliczone następująco:

- 1 morga w Królestwie Polskim = 0,55976 ha,
- 1 morga w zaborze pruskim = 0,25532 ha,
- 1 morga w zaborze austriackim = 0,5755 ha.

Oczywiście ścisłość obliczeń i w tym przypadku nie może być pewna, bo dokładność pomiarów gruntów w XIX wieku oraz w pierwszych latach odrodzonej Polski nasuwa wiele wątpliwości.

\*

Tekst pochodzi z: Jerzy Wisłoki, *Uposażenie Kościoła i duchowieństwa katolickiego w Polsce 1918 - 1939*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Prace Wydziału Prawa Nr 103, Poznań 1981. (as)

cdn.

---

Przypisy:

[1] Wydawnictwo Naukowe UAM, ss. 296.

[2] Słusznie zauważył M. Pietrzak w recenzji z mojej pracy *Konkordat polski z 1925 r. Zagadnienia prawno-polityczne*, że właściwie konkordat w całości jest dokumentem prawno-politycznym i wydzielanie z jego treści tylko niektórych zagadnień nie jest trafną decyzją (Czasopismo Prawno-Historyczne, R. XXX, z. 2, s. 266).

Usprawiedliwieniem z mojej strony może być objętość kolejnych tomów, których równoczesne przedstawienie musiałoby opóźnić publikację wyników badań o kilka lat.

[3] W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne*, s. 212.

[4] Dekret o posłudze i życiu kapłanów, nr 20 i 21, Sobór Watykański II, s. 803-805.

[5] *Directorium De pastoralii ministerio episcoporum*, w: *Posoborowe prawodawstwo kanoniczne*, t. VI, z. 1, nr 10371, 10381, administracja dóbr kościelnych nry 10723-10740.

[6] Z. Morawski, *Jak administrować dobrami kościelnymi?* "Życie Warszawy", nr 129 z 30-31.5.1971 r.

[7] O charakterze prawnym tej Komisji zob. J. Wisłocki, *Konkordat*, s. 117-119.

[8] AAN, Prezydium Rady Ministrów, Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów, t. 28, s. 418 - załącznik do posiedzenia z 18.2.1925 r.

[9] AAN, MWRiOP, 7213, s. 69 - deklaracja z 27.5.1932 r.

[20] Z. Landau i J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski*, t. II, s. 206.

[11] Jw., k. 262 - protokół z konferencji z 26.2.1931 r.

[12] AAN, MWRiOP, 7213, s. 55. Na konferencji tej st. radca Szmidecki podniósł

zarzut, że ust. 3 art. 24 konkordatu traktuje wyłącznie o ziemi i wobec tego nota S. Grabskiego stanowi rozszerzenie konkordatu, ale pozostał w swojej opinii odosobniony.

[13] Akta te już częściowo scharakteryzowałem w poprzedniej monografii (*Konkordat*, s. 7, 14-15). Również w sprawach majątkowych są to akta o dużej wartości poznawczej. Podstawowe dane liczbowe można znaleźć w aktach budżetowych departamentu (sygn. 281-329), zawierających jednak wiele materiałów jednostkowych, wewnątrz w teczkach nie uporządkowanych. Są to przede wszystkim preliminarze budżetowe, tylko dla niektórych lat można znaleźć sprawozdania z wykonania budżetu. Szczególnie interesujący jest preliminarz budżetowy na rok 1940/1941, sporządzony w połowie 1939 r. Preliminarz ten załączyłem do niniejszej rozprawy. Uzupełnieniem tych akt są szczegółowe sprawy wypłat (sygn. 494 - 518), wśród których znajdują się projekty ustaw: o zaspokojeniu potrzeb materialnych Kościoła i duchowieństwa, o uposażeniu duchowieństwa itp. z lat 1923-1925 (sygn. 497). Również do akt budżetowych można zaliczyć akta emerytów (sygn. 576-577) i dotacji dla seminariów duchownych (sygn. 578-602). Akta majątkowe Kościoła są zgromadzone w 227 poszytach (sygn. 623-850), osobno przechowywano sprawy podatkowe (sygn. 851-867) i zakonów (sygn. 869-883). Akta zakonów dotyczą różnych spraw szczegółowych, subwencji, zapomóg i nie pozwalają na dokonanie oceny stanu majątkowego zakonów.

[14] AAPoznań, KA 15 112, protokół konferencji, s. 9.

[15] Dz. U. RP nr 7, poz. 65.

[16] Z. Landau i J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski*, t. II, s. 192.

[17] Według ukazu carskiego z 1897 r. (S. Siegel, *Ceny w Warszawie*, s. 82).

[18] AAN, MWRiOP, 717, s. 39.

[19] Dz. U. RP nr 116, poz. 924.

#### **Jerzy Wisłocki**

Ur. 1928, zm. 2008. W latach 1944-1945 działał w Armii Krajowej. W czerwcu 1956 aresztowany i przetrzymywany w Urzędzie Bezpieczeństwa. W 1948 ukończył szkołę średnią w Przemyślu. W 1952 ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. W 1963 - doktorat nauk prawnych na podstawie rozprawy o rzemieślniczych cechach poznańskich w okresie przed wojnami szwedzkimi. Od 1978 jest doktorem habilitowanym, od 1983 profesorem nauk humanistycznych, a od 1995 - profesorem zwyczajnym. Od 1953 pracował w Archiwum Państwowym w Poznaniu na stanowisku kierownika pracowni mikrofilmowej. Później - od roku 1956 aż do 1988 - był pracownikiem naukowym Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie wypromował 250 magistrów i 12 doktorów. W 1982 został dyrektorem Biblioteki Kórnickiej PAN. Od 1987 kierował Zakładem Badań Narodowościowych PAN, w którym utworzył czasopismo "Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa". W latach 1955-1992 był członkiem władz poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, a od 1972 do 1985 - głównym redaktorem wydawnictw Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-02-2008 Ostatnia zmiana: 03-02-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5721) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5721>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.



Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)